

Prof. Michael Jones, „Jałowy pieniądz. Historia kapitalizmu jako konfliktu między pracą a lichwą”. Tom I

Rozdział XXXI Kryzys w Anglii

W lipcu roku 1535 biskup Rochester, John Fisher i były kanclerz, Thomas More, zostali ścięci za odmowę zaprzeczenia legalnej władzy papieża przez złożenie przysięgi królowi Henrykowi VIII jako głowie Kościoła w Anglii¹. Anton Fugger otrzymał raport o tych zabójstwach i przyjął go tak, jak gdyby rzecz dotyczyła odległych krain i ludzi innej rasy. Stosunkowo słaba pozycja firmy Fuggerów w Anglii powstrzymywała go przed mieszaniem się w walkę korony z jej katolickimi poddanymi. Wyspy Brytyjskie znajdowały się na peryferiach sfery wpływów Antona i w lipcu roku 1535 jego wysiłki były skoncentrowane na przygotowaniach do północnoafrykańskiej kampanii Habsburgów, która miesiąc później zakończyła się sukcesem².

Tymczasem w ciągu niespełna dziesięciu lat sytuacja w Anglii ze złej stała się gorsza. W roku 1526 król Anglii Henryk VIII prosił papieża o zgodę na rozwód z żoną, którą od lat siedemnastu była Katarzyna Aragońska. Król miał obsesję na punkcie Anny Boleyn (bądź Bullen), która najprawdopodobniej nauczyła się sztuki uwodzenia podczas pobytu na dworze królowej Małgorzaty z Nawarry, „jednym z najbardziej zepsutych dworów w Zachodniej Europie”, i jeśli Anna nie miała jakichś naturalnych skłonności w tym kierunku (Sanders powiada, że została odesłana z powodu dopuszczenia się pewnych „niezręczności” zarówno z lokajem swego ojca, jak i z kapelanem), to wygląda na to, że oddała się entuzjastycznie pozaprogramowej aktywności dworu³. Judaizowanie religii, popularne wśród reformowanego duchowieństwa na kontynencie, również odegrało rolę w uwiedzeniu Henryka. Po przeczytaniu Starego Testamentu król doszedł bowiem do wniosku, że jego związek z Katarzyną Aragońską miał charakter kazirodczy, ponieważ poślubił żonę starszego brata, choć królowa do śmierci twierdziła, że jej pierwsze małżeństwo nigdy nie zostało skonsumowane. Twierdzenie Henryka, że żyje w związku kazirodczym, zakrawa na ironię, zwłaszcza że Anna Boleyn była – wedle więcej niż jednego świadectwa – nieślubnym owocem romansu Henryka z jej matką, Elżbietą⁴. Belloc cytuje pracę Bayleya o życiu biskupa Fishera, w której „twierdzi się, że Anna Boleyn była córką króla”⁵. Niezależnie od tego, jak było naprawdę, w styczniu roku 1533 król poślubił swą brzemenną kochankę w pośpiesznie zorganizowanej, tajnej ceremonii. W kwietniu tego samego roku, miesiąc po tym, jak Henryk przekonał papieża Klemensa VII, by obdarzył Thomasa Cranmera, kryptoluteranina, który miał zwyczaj przewozić swą potajemnie poślubioną żonę w skrzyni z wywierconymi dziurami do oddychania, godnością arcybiskupa Canterbury, ten sam Cranmer mówił o współżyciu króla z Anną jako „stosunku kazirodczym”⁶.

Krótko przed swą konsekracją arcybiskup Canterbury wszedł do bocznej kaplicy, gdzie ślubował, że nie zamierza wiązać się przysięgą, którą będzie musiał złożyć. To tak, jak gdyby mieszkaniec Krety twierdził pod przysięgą, że wszyscy Kreteńczycy są kłamcami. Nie sposób rozstrzygnąć, która przysięga była wiążąca, ponieważ człowiek, który je składał, nie miał w sobie niczego poza pogardą dla prawdy. Od tej chwili władza i bogactwo były głównym kryterium działania w Anglii; wszystko „na jednym opiera się gwałcie”. Cranmer musiał w bolesny sposób nauczyć się w kosztownej szkole doświadczenia, że on sam nie miał być żadnym odstępstwem od tej reguły. Kilka lat później sam zapłacił głową, gdy ów „jeden wilk powszechny” go pożarł⁷. Cranmer miał nawyk składania sprzecznych przysięg. Na dziewięć

godzin przed tym, jak miał być spalony na stosie jako heretyk, odwołał swe błędy i pojednał się z Kościołem katolickim, po czym, stojąc już na stosie, „odwołał swoje odwołanie, włożył w płomienie rękę, która je podpisała, po czym wyzionął ducha, protestując przeciwko tej samej religii, w którą jeszcze dziewięć godzin wcześniej zdecydowanie wierzył, na co wzywał Boga na świadka”⁸.

W dniu Zielonych Świątek roku 1533 Anna Boleyn została ukoronowana na królową Anglii. W tym momencie „wiecznie wahający się papież Klemens VII wykazał się rzadkim przychyleniem niezwykłego dlań zdecydowania” i nie tylko oświadczył, że małżeństwo z Anną Boleyn jest nieważne, lecz również, że zrodzone z tego związku dzieci będą potomstwem nieprawym⁹. Henryk, wściekły na papieża, opanowany żądzą i manipulowany przez Cranmera i frakcję luterzańską, zareagował konfiskatą własności kościelnej w Anglii.

We wrześniu roku 1533 Anna urodziła dziewczynkę, która miała później zostać królowa Elżbietą I. W roku 1534 Parlament zatwierdził Akt Supremacji, czyniąc króla głową Kościoła w Anglii. Rezultatem Aktu było wiele nieszczęść:

*Gdy ów Kościół „ustanowiony przez prawo” okrzepł, wszelkie pozostałości chrześcijańskiej dobroczynności znikły. Biedacy, których Kościół katolicki z czułością gromadził pod swymi skrzydłami, zostali teraz, tylko dlatego, że prosili o jałmużnę, napiętnowani rozpalonym żelazem i uczynieni niewolnikami, choć nie podjęto żadnych środków, by uchronić ich od zimna i głodu, a Anglia, która dotąd służyła jako kraj gościnności, hojności i bezpieczeństwa, beztroski i dostatku oraz bezpieczeństwa ludzi i majątku, pod panowaniem Kościoła protestanckiego stała się krainą odpychającego samolubstwa, morderczej harówki, przeraźliwego niedostatku, a także gwałtu, rabunku i tyranii, które zmieniły w szyderstwo prawo i sprawiedliwość*¹⁰.

Następnie parlament zatwierdził Akt Sukcesji, który „legalizował małżeństwo z Anną Boleyn oraz stanowił, że każde dziecko zrodzone z ich związku będzie legalnym dziedzicem tronu”¹¹. Cobbett twierdzi, że „małżonkowie jakoś wytrzymywali ze sobą bez kłótni przez około trzy lata”, ponieważ Henryk właśnie „rozpoczął wielkie dzieło konfiskat, plądrowania i dewastacji”, w związku z czym nie miał „zbyt wiele czasu na rodzinne sprzeczki”¹².

W styczniu roku 1536 zmarła królowa Katarzyna, a pięć miesięcy później nowa żona króla została ścięta na podstawie oskarżeń o zdradę, cudzołóstwo oraz kazirodcze stosunki z bratem, lordem Rochford. Pomiędzy tymi wydarzeniami, w marcu roku 1536, parlament zadekretował splądrowanie trzystu siedemdziesięciu sześciu klasztorów. Głównym wykonawcą tego planu był następca Thomasa More’a, Thomas Cromwell, który rok wcześniej zorganizował „wizytacje” monasterów, by zorientować się, gdzie może liczyć na łup. Innym celem owych wizytacji było znalezienie dowodów moralnego upadku, mających posłużyć za pretekst do rabunku własności mnichów i mniszek.

Podobnie jak Jakob Fugger, Cromwell spędził młodość w Wenecji, gdzie uczył się sztuki lichwiarskiej. Jednak w odróżnieniu od Fuggera, służył Wenecjanom jako najemnik. Tak jak Jakob, Cromwell powrócił do rodzinnego kraju, by wykorzystać w praktyce to, czego się nauczył w Italii, jednakże w przeciwieństwie do augsburczyka, oddał swą wiedzę na temat finansów na usługi nowej ewangelii głoszonej na kontynencie przez Lutera i Kalwina, którą Fugger odrzucał. Luter nienawidził Fuggerów wraz z systemem ekonomicznym, jaki pomogli zbudować w krajach niemieckich, jednakże zgodnie z chytrą chytrością rozumu, to angielscy

protestanci byli tymi, którzy po raz pierwszy orzekli, że lichwa nie jest grzechem. Wychodząc z tego założenia, Anglia zbudowała system lichwy popieranej przez państwo, który pod nazwą kapitalizmu stał się prawnym i ekonomicznym systemem współczesnego świata. Pierwszym prowadzącym do tego krokiem było wprowadzenie ustaw, odbierających papieżowi wszelkie prawa i wszelką władzę nad Kościołem w Anglii i przyznających królowi pełnię władzy w tym, co tyczy spraw kościelnych.

Gdy zastraszony parlament zamienił króla w papieża, a bękarta w dziedziczkę tronu, nie mógł już odmówić zamienienia własności kościelnej w część skarbcza królewskiego. Mając w świeżej pamięci los Johna Fishera i Thomasa More'a, parlamentarzyści nie mieli zamiaru oponować, gdy przyszło do rabunku własności kościelnej. Mieli wybór pomiędzy dzieleniem łupów, a podzieleniem losu Fishera i More'a. Sam król ujął to w ten właśnie sposób: „Słyszałem, że moja ustawa nie zostanie przegłosowana, lecz ja będę ją miał, albo będę miał parę waszych głów”. I w ten właśnie sposób „ustawa przeszła, a król dostał to, czego chciał”¹³.

To, co stało się później, nie miało precedensu w dziejach chrześcijańskiej Anglii zarówno jeśli chodzi o szal rabusiów, jak i zaskoczenie oraz przerażenie bezbronnych ofiar. Cobbett przedstawia istotę tego, co się wówczas stało, w następującym podsumowaniu:

Wyobraźcie sobie spokojną, nikomu nie wadzącą bogobojną rodzinę napadniętą z nienacka przez bandę rabusiów, z żądzą mordu wypisaną na ich zmarszczonych brwiach, żądającą natychmiastowego wydania im aktów własności, pieniędzy i kosztowności. Wyobraźcie sobie taką scenę, a będziecie mieli jakieś pojęcie o owych wizytacjach klasztorów, dokonywanych przez bestie, które przychodziły z grymasem tyrana na twarzy, paraliżowały oskarżeniami o zdradę majestatu swe ofiary, które spokojne i oddalone od świata życie uczyniło zupełnie nieprzygotowanymi na radzenie sobie z tak przebiegłym i rozjuszonym lotrostwem¹⁴.

Gromadzone przez dziewięćset lat bogactwa klasztorów znikły na zawsze w ciągu kilku tygodni. Składało się na nie złoto pochodzące jeszcze z czasów starożytnych, które znalazło swe zastosowanie w dekoracjach ołtarzy, gdzie było nie tylko przechowywane jako skarb, ale przypominało, że ostatecznym celem wszelkiej ziemskiej własności jest służenie światu, który dopiero ma nadejść. Złoto, którym ozdabiano święte księgi, było z nich zdzierane, a same księgi wdeptywane w błoto przez rabusiów, w pośpiechu szukających kolejnych łupów.

Prawdopodobnie nigdy jeszcze od początku świata, żniwo rabunku nie przyniosło tak obfitych plonów. Zbiry Cromwella wdarły się do klasztorów, obdarły ołtarze ze złota i srebra, wylamały i splądrowały skrzynie i szuflady mnichów i mniszek, obdarły ozdobione szlachetnymi metalami oprawy ksiąg, a były to wszystkie księgi pisane ręcznie. W wielu przypadkach stworzenie oraz dokładne i wierne przepisanie jednej takiej księgi zajmowało połowę życia. Wielkie księgozbiory, których gromadzenie trwało stulecia i kosztowało nieprawdopodobne sumy pieniędzy, walały się porozrzucane po wszystkich miejscach, gdy lotry z piekła rodem obdarły oprawy ksiąg z cennych metali. Znajdująca się w klasztorach gotówka została zrabowana co do szylinga¹⁵.

Zastraszona królewskimi groźbami angielska klasa przywódcza zwróciła się przeciwko własnemu ludowi. Rabunek sześciuset czterdziestu pięciu klasztorów, dziewięćdziesięciu kolegów, stu dziesięciu szpitali i dwóch tysięcy trzystu siedemdziesięciu czterech fundacji

kościelnych oraz wolno stojących kapliczek było czymś więcej niż tylko pozbawieniem ludu angielskiego własności służącej celom publicznym. Doprowadził również do redefinicji pojęcia własności. Półtora stulecia po owych rabunkach, reprezentujący wigów karierowicz John Locke zdefiniował pojęcie własności prywatnej jako rzeczy nietykalnej, tak by zalegalizować zarówno posiadanie, jak używanie jej przez potomków rabusiów, którzy potwierdzili swą hegemonię w przededniu konsolidacji władzy protestantów, do których doszło w czasie tak zwanej Chwalebnej Rewolucji. Zmiana, jaka dokonała się w Anglii, jeśli chodzi o koncepcję własności, zaczęła się w praktyce (nie w teorii) w chwili, gdy parlament, reagując na argument marchewki (jako dopuszczenia do udziału w rabunku) i kija (w postaci perspektywy hańbiącej egzekucji), wyraził zgodę na legalizację królewskiego złodziejstwa. „Aby zapewnić sobie przychyłność ze strony parlamentu, król zaproponował jego członkom udział w łupach klasztornych”¹⁶. Teoria szła za praktyką, a nie odwrotnie, jak to wyraził Tawney w swej książce *Religia a powstanie kapitalizmu*. Kapitalizm nie był produktem teologii protestanckiej; to teologia protestancka powstała jako usprawiedliwienie kapitalizmu i rabunku, na którym ten pierwszy był oparty. Tawney twierdzi, że epitafium na grobie własności zostało napisane przez Locke`a, który napisał, że „najwyższa władza nie może nikomu odebrać żadnej części jego własności bez jego zgody”¹⁷.

Ponieważ kapitalizm zrodził się z kradzieży, szczególnie kradzieży własności kościelnej, którą wigowscy magnaci do dzisiaj mocno trzymają w garści, w definicji Locke`a nie da się nie zauważyć pewnej ironii, którą podkreśla Tawney, pisząc, że owa banalna redefinicja własności „została zapomniana natychmiast po tym, jak została sformułowana, ponieważ dla osiemnastowiecznych klas posiadających posiadanie własności ziemskiej przez ubogich wydawało się niezwykle impertynencją i obowiązkiem parlamentu było to naprawić. Parlament odpowiedział na to wezwanie swych krewnych spoza Izby z gorliwością wyrażającą uczucia rodzinne”¹⁸.

W przeciwieństwie do religijnych przywódców reformacji, którzy pisząc na tematy ekonomiczne, brzmiali niczym scholastycy, Locke zapewniał własności prawa, o których dotąd nie słyszano. W istocie w jego redefinicji praw własności pobrzmiewa coś, co ociera się o świętość.

Tymczasem klucz do zrozumienia kwestii początków kapitalizmu leży nie po stronie teorii, lecz praktyki, a najważniejszym przypadkiem tej praktyki, jaki ze względu na interes przyszłych pokoleń potrzebował usprawiedliwienia ze strony teorii, był rabunek własności Kościoła. Rabunek ten był rzeczą dokonaną, którą należało obudować stosowną teorią. Był on pierworodnym grzechem angielskiego kapitalizmu, którego usprawiedliwieniu miała służyć teoria, o której tu mówimy. Teologia nie była tu niczym innym, jak pretekstem, mającym rozgrzeszyć społeczeństwo z rozgrabienia jego duchowego i materialnego dziedzictwa. Tawney zgrabnie uchwycił istotę tej transakcji, pisząc, że „Nowa arystokracja przyszłości dorwała się do swej zdobyczy i skosztowała krwi, nie dała się odpędzić kazaniami”¹⁹.

Tylko stopniowy proces akceptacji tego rabunku, finansowany zresztą przez samych rabusiów, doprowadził w końcu do zmian w idei własności. Nawet David Hume, któremu nieobca była wigowska praktyka finansowania idei, twierdził, że własność kościelna, służąc użytkowi publicznemu, wpłynęła na ideę tego, czym była własność, gdy pisał o mnichach: „Nie kierując się, jak inni ludzie, motywem chciwości, byli oni najlepszymi i najbardziej pobłażliwymi właścicielami ziemskimi”²⁰. Cobbett wtóruje tej myśli, pisząc: „Gdy ziemie kościelne stały się prywatną własnością, czynsze dzierżawne poszły w górę, pieniądze wydawano daleko od posiadłości, a dzierżawcy zostali wydani na łaskę i niełaskę

zarządców”²¹. Interpretowana poprawnie społeczna użyteczność własności wprowadzona w Anglii przez Kościół katolicki oznaczała tyle, że nawet w Surrey, w tej części Anglii, która posiadała „niewiele naturalnych bogactw”,

*człowiekowi, który znalazł się w tym biednym, pełnym wrzosowisk kraju, z trudem przyszloby nie natknąć się w promieniu sześciu mil na takie miejsce, gdzie na ubogiego, starca, sierotę, wdowę czy wędrowca czekałyby otwarte gościnnie drzwi. Czy dziś ktokolwiek znalazłby w całym tym kraju choć jedno takowe drzwi?*²²

Reformacja była operacją łupieżczą zarówno w Anglii, jak i w Niemczech, jednakże w Anglii przeprowadzono ją efektywniej i w sposób bardziej bezwzględny, ponieważ władza miała tam charakter o wiele bardziej scentralizowany. Pesch twierdzi, że postęp ekonomiczny skończył się wraz z reformacją:

*Czasy humanizmu i reformacji pozostawiły trwałą naliot na gospodarce, a zwłaszcza rolnictwie niemieckim. Wraz z nimi rozpoczął się nowy okres. To, co poprzednio się rozwijało, zostało przerwane, chłopska klasa średnia została zniszczona, a wolni rolnicy zdegradowani do poziomu pańszczyźnianego chłopstwa*²³.

Aby zastraszyć ludność katolicką i zmusić ją do zaakceptowania nowego porządku rzeczy oraz, by zabezpieczyć nowo zdobyte łupy, przedstawiciele nowego reżimu kapitalistycznego musieli zaprowadzić coś, co Pesch nazywa „absolutystycznym państwem policyjnym ery nowożytnej”. Owo państwo policyjne „było niczym innym, jak cofnięciem się do czasów imperialnego Rzymu” i „niosło ze sobą nieznośne ekscesy władzy państwowej”. Oznaczało to brak jakichkolwiek ograniczeń prawnych dla dominacji państwa nad obywatelami²⁴.

Ekonomiczną teorią tego państwa policyjnego był merkantylizm. Celem merkantylizmu było gromadzenie złota przez państwo oraz potężnych aktorów, którzy kontrolowali sprawy państwowe. Nowożytne państwa, zwłaszcza Holandia, Francja i Anglia tamtych czasów, miały prowadzić swe sprawy według zasad niemających nic wspólnego z jakąkolwiek refleksją moralną. „Prawo moralne, uczciwość, sprawiedliwość i humanitaryzm, jako zasady praktyczne, nie miały już dłużej żadnego wpływu na regulowanie stosunków międzynarodowych. Niepohamowany egoizm, brutalne wykorzystywanie przewagi, zła wola i chytrość decydowały we wszystkich sprawach”²⁵. Cały okres pomiędzy rokiem 1600 a 1800 był wypełniony „wojnami, które ciągnęły się całe lata i dekady”²⁶.

Tak marnotrawny i brutalny system gospodarczy musiał prowadzić do reakcji, a merkantylizm nie był tu wyjątkiem. Właśnie w drodze reakcji narodziła się idea leseferyzmu w sferze ekonomicznej, która stała się dominującą teorią ekonomiczną w Anglii końca XVIII i początków XIX wieku. „Nadmiar regulacji wywołał reakcję w postaci pragnienia większej wolności, co w końcu położyło kres państwu policyjnemu”²⁷.

Zarówno merkantylizm (czyli wczesny kapitalizm), jak i kapitalizm typu *laissez faire*, który po nim nastąpił, charakteryzowały się wyraźną pogardą dla prawa moralnego, co w przyszłości będzie miało katastrofalne następstwa, ponieważ, „jeśli nie uznaje się prawa moralnego, państwo może liczyć tylko na siebie, a wówczas jedynymi argumentami są przemoc i gwałt, które z kolei będą musiały ugiąć się przed jeszcze większą potęgą i większą siłą triumfującej rewolucji”²⁸. Związana z kapitalizmem dialektyka dojrzała do żniw w wieku XIX, kiedy została skonfrontowana ze swą rewolucyjną nemezis, jednakże wszystko to rozpoczęło się jeszcze w wieku XVI od rabunku własności kościelnej.

Shakespeare, który pisał swe dzieła w czasach, gdy pamięć o wielkim rabunku własności kościelnej była jeszcze świeża w pamięci każdego Anglika, uchwycił istotę, bądź niepisaną konstytucję nowego reżimu w słynnej mowie Ulissesa z tragedii *Troilus i Kresyda*, gdzie prorokował, że wyjęcie sztuki rządzenia i sfery gospodarczej spod wpływu prawa moralnego zaowocuje powstaniem państwa, w którym:

*Wszystko na jednym opiera się gwałcie,
Na samowoli gwałt, na żądzy wola,
A żądza, świata jeden wilk powszechny,
Przez samowolę i gwałt popierana,
Gdy wszystko zmieni na łup, wszystko polknie,
Musi na koniec pożreć sama siebie*²⁹.

Stworzenie definicji „prywatnej własności” we współczesnym znaczeniu tego terminu, to znaczy takim, że właściciel ma absolutne prawo dysponowania własnością, było zarówno konsekwencją rabunku własności kościelnej, jak i niepewności, jaka się z nim wiązała, a mianowicie obawy, że oto przyjdzie jakiś inny złodziej i ukradnie pierwszemu złodziejowi to, co ten ukradł wcześniej. Zarówno własność prywatna, jak i kapitalizm mają swe korzenie w uświęconym rabunku, dokonanym pod płaszczykiem reformy kościelnej:

*W przypadku wszystkich szalonych intryg i okrutnych machinacji, wymierzonych w ludzi biednych, od razu znajdujemy ich korzenie w „reformacji”, tym wielkim źródle biedy, nędzy i degradacji przytłaczającej większości ludu tego królestwa. „Reformacja” ograbiła klasy pracujące z ich ojcowizny, wydarła im to, co było im przypisane przez rozum i naturę; obrabowała je ze środków niosących ulgę znajdującym się w potrzebie... które to środki należały do nich wedle prawa Boskiego i praw krajowych. Wprowadziła w to miejsce oparty na przymusie i skąpstwie, nienaturalny system niesienia pomocy, obliczony na to, by ubodzy i bogaci nienawidzili się nawzajem, zamiast łączyć ich, jak czyniła to metoda katolicka, oparta o zasadę miłości bliźniego. Jednakże ze wszystkich jej konsekwencji najwięcej szkód przyniosło być może zniesienie celibatu duchowieństwa. W ten sposób wprowadzono porządek, w którym rozmnażali się ludzie od urodzenia zależni od państwa, ponieważ corocznie przybywały w ten sposób tysiące ludzi, którzy nie mieli własnych majątków, a zatem musieli być w jakiś sposób utrzymywani za pomocą ciężarów nakładanych na lud*³⁰.

Przez dziewięćset lat owoce ludzkiej pracy były przechowywane w angielskich klasztorach, gdzie przeznaczano je do użytku ogółu. Na skutek rabunków bieg strumienia pracy został odwrócony i odtąd bogactwo Anglii płynęło do kieszeni garstki wpływowych rabusiów, podczas gdy reszta populacji zdana była na siebie, co najczęściej oznaczało ubóstwo, nędzę i życie proletariusza. Cobbett upatruje „bezpośredniej przyczyny biedy i degradacji większości ludności... w reformacji, której jednym z efektów było zniszczenie tych instytucji monastycznych, które... przechowywały owoce pracy w odpowiednich miejscach, by później dystrybuować je tak, że ludzkie życie było w sposób naturalny lżejsze i szczęśliwsze”³¹.

Podobnie w piętnastowiecznej Florencji, najsprytniejsi złodzieje stali się bankierami. Thomas Cromwell, który uczył się technik bankowości w Wenecji, wkrótce zaczął pożyczać na lichwiarski procent to, co zdobył w drodze rabunku. Sprytni rabusie mogli w ten sposób zawłaszczyć własność mniej sprytnych rabusiów, przejmując ich hipoteki, gdy ci nie byli dłużej w stanie ich spłacać. W miarę jak własność kościelna przechodziła z rąk rabusiów w ręce lichwiarzy, nowy porządek ekonomiczny, który eksplodował jako gwałtowna reakcja na średniowieczny katolicyzm, a który znamy jako kapitalizm, przybrał swą ostateczną formę, stając się lichwą wspieraną przez państwo. Kapitalizm zawsze zaczyna się od zawłaszczenia pracy. W tym przypadku rozpoczął się od konfiskaty pracy, której owoce były zmagazynowane w klasztorach, a które następnie przeszły w ręce nieobecnych na miejscu właścicieli, którzy – jeśli założyli na swych włościach hipotekę – skończyli, przekazując je w ręce lichwiarzy. Dochody, które pochodziły z pracy włożonej w uprawę ziemi, a które były dotąd w depozycie klasztorów, teraz „zostały wywiezione w dalekie strony i rozdane tym, którzy nie mieli żadnego udziału w ich wytwarzaniu”³².

Podsumowując, Cobbett twierdzi, że „Rabunek był główną sprężyną reformacji... zrodzonej tak naprawdę nie z cnoty, fanatyzmu, błędu czy ambicji, lecz z zamiłowania do rabunku. To właśnie była poruszająca ją zasada; ona ją rozpętała i w niej działała, dopóki nie pozostało jej już nic więcej, na czym mogłaby żerować”³³.

W maju roku 1536 król chwilowo zmęczył się rabowaniem. Na chwilę zaspokoiwszy swą chciwość, powrócił do swego podstawowego grzechu, a mianowicie pożądlivosti, która na nowo rozpalila się w nim za przyczyną Jane Seymour, którą Anna na swe nieszczęście przyłapała siedzącą na kolanach króla. Jane Seymour urodziła w końcu królowi męskiego dziedzica. Przyszły król Edward VI był chorowitym dzieckiem, które nigdy nie poznało swej matki, ponieważ jej życie zostało przy porodzie poświęcone przez króla, który nade wszystko pożywał męskiego potomka.

19 maja roku 1536 Anna Boleyn została ścięta mieczem w Tower, po tym, jak została oskarżona o kazirodztwo. Ustawę wydaną w marcu roku 1536 Cobbett określa mianem „aktem jawnej tyranii”³⁴. Akt ów, który stał się podstawą umożliwiającą konfiskatę własności kościelnej

*zapoczątkował ruinę i degradację olbrzymiej większości ludu Anglii i Irlandii, będąc pierwszym, przybranym w formę prawną krokiem zmierzającym do ograbienia ludzi pod płaszczykiem reformowania religii, stając się precedensem, na który powoływali się przyszli rabusie, dopóki nie zubożyli całego kraju; był on pierwszym z narzędzi grabieży, który spowodował, że niegdyś dobrze przyodziani i dobrze odżywiający się ludzie zostali w końcu zredukowani do statusu nędzarzy, muszących zadowolić się racjami żywnościowymi niższymi niż te, jakie otrzymywali więźniowie*³⁵.

Skala rabunku własności kościelnej w Anglii nie miała precedensu w historii. Niemieccy książęta, którzy byli nie mniej zachłanni niż król Henryk VIII i nie mniej pożydliwym okiem spoglądali na własność kościelną, po prostu nie mogli przeprowadzić grabieży na podobną skalę z powodu terytorialnych rozmiarów ich domen. Klasztory, założone przez benedyktyńskich mnichów prawie tysiąc lat wcześniej, były skarbnicami wartości wzbogacających cały kraj, ponieważ gromadzone w nich dobra służyły dobru ogółu. Według Cobbetta, klasztor

*stanowił centrum życia kraju, przyciągając do siebie w sposób naturalny tych, którzy byli w potrzebie, potrzebowali rady i ochrony, gromadząc w swych murach mężczyzn i kobiety, którzy, nie będąc obarczeni osobistymi troskami, posiadali mądrość, by prowadzić niedoświadczonych i bogactwa, by za ich pomocą przychodzić z pomocą uciśnionym*³⁶.

Tym, co poprzedzało tę kradzież, było dziewięćset lat pracy pod ochronnym parasolem chrześcijańskiej kultury, głoszącej, że własność powinna być pożytkowana dla wspólnego dobra. W czasie, gdy Cobbett pisał swą jeremiadę, idea ta wywietrzała już z głowy przeciętnego Anglika, który był teraz święcie przekonany, że nędzne ubóstwo, będące udziałem dziewiętnastowiecznego człowieka pracy, istniało od zawsze. Cobbett ujmuje to tak: „Ogół Anglików przyjmuje, że prawa ustanawiane, by pomóc ubogim i biedacy byli w Anglii zawsze. Trzeba by im przypomnieć, że przez dziewięćset lat pod panowaniem religii katolickiej, nie było ani jednego, ani drugiego”³⁷.

Rabunek kościelnej własności w Anglii oznaczał początek nowoczesnego kapitalizmu. Kapitalizm, co miały pokazać następne stulecia, nigdy nie odszedł od swoich źródeł, biorących początek w grabieży. Rabunek libijskich aktywów przez amerykański Sekretariat Stanu wiosną roku 2011 można w prostej linii powiązać z konfiskatą własności kościelnej w roku 1536 i przedstawić jako dwa różne przejawy formalnej kazuistyki kapitalistycznej. Religijna reforma została wykorzystana w charakterze usprawiedliwienia rabunku dokonanego w Anglii, podobnie jak w roku 2011 wykorzystano „względy humanitarne”, by usprawiedliwić kradzież trzydziestu miliardów dolarów libijskich aktywów. Tak w roku 1536, jak w roku 2011, „religia i sumienie były pretekstem, lecz, tak czy owak, celem był zawsze rabunek”³⁸.

Shakespeare zgadzał się z Cobbettem, jednak nie miał zamiaru zapłacić głową za przywilej wyrażenia tego wprost, więc skonstruował swój dramat w taki sposób, by umiejscowić krytykę w dalekich krajach i zamierzchłych czasach. Przemowa Ulissesa w tragedii *Troilus i Kresyda* jest niczym innym, jak potępiającym opisem trajektorii rewolucyjnego kapitalizmu. Ta sama prawda dotyczy Tymona z Aten. Gdy zostaje poinformowany przez swego zarządcę, Flawiusza, że jego ekstrawagancja doprowadziła go do stanu niewypłacalności, Tymon, podobnie jak jeden z angielskich panów, którzy wzięli udział w rabunku, odpowiada: „sprzedaj me ziemię”³⁹, najwyraźniej nie uświadamiając sobie faktu, że owe ziemię mają już do końca zadłużoną hipotekę.

Flawiusz: Wszystko zastawione,

Niejedna poszła w ręce wierzycieli

Co pozostało, ledwie zamknie usta

Dzisiejszym długom, jutro przyjdą nowe;

Jak je zapłacić? Jaka przyszłość nasza?

Tymon, wielki właściciel ziemski, oszołomiony odkryciem, że nie ma już żadnych pieniędzy, może jedynie wykrzyknąć: „Do Sparty me się rozciągały klucze”.

Podobnie jak ci mniej sprytni spośród angielskich rabusiów, Tymon nie zrozumiał, że płądrowanie nie zakończyło się w chwili, gdy ostatni klasztor wpadł w prywatne ręce. Po pierwszej fali rabunków pojawiła się lichwa. Shakespeare był zbyt młody, by móc być

naocznym świadkiem, jednak samo doświadczenie było na tyle powszechne, że tkwiło w pamięci każdego człowieka. Reformacja doprowadziła do rozpanoszenia się lichwy poprzez zduszenie Kościoła, będącego jedynym bastionem stojącym na jej drodze.

Kościół katolicki utrzymywał, że pożyczanie pieniędzy na procent bądź z myślą o osiągnięciu zysku w ogóle jest policzkiem wymierzonym Ewangelii. Jakikolwiek zysk płynący z takowej pożyczki uważał za lichwę, a co za tym idzie, przestępstwo. Nauczał, że należy pożyczać, nie pobierając procentów i w ten sposób uniemożliwiał ludziom, których umysły opanowane były przez chciwość, gromadzenie bogactw, które tym właśnie sposobem gromadzone bywają najszybciej. Pomiędzy chrześcijanami lichwa była czymś zupełnie nieznanym, dopóki tyran-żonobójca nie położył ręk na własności należącej do Kościoła i ubogich⁴⁰.

Gdy wpływy Kościoła katolickiego zostały unicestwione, lichwa w szybkim tempie powróciła, a Anglia stała się „jaskinią zbójców i złodziei, i to złodziei najniższego i najgorszego sortu”⁴¹. Lichwa była tym, co kroczyło w ślady grabieży tak w przypadku spisku Tymona z Aten, jak w przypadku wydarzeń będących doświadczeniem pokolenia ojca Shakespeare’a. „Zanim wymarło drugie pokolenie, prawie wszystkie zrabowane dobra opuściły zubożały skarbiec królewski i znalazły się w rękach nowych milionerów, którzy stając się klasą posiadaczy ziemskich, wkrótce zaczęli rządzić Anglią i którzy mieli zniszczyć dawną, tradycyjną angielską monarchię”⁴².

Anglią rządziła teraz klika lichwiarzy, takich samych jak ci, którzy Alcybiadesa, żołnierza przelewającego krew w obronie Aten, ku jego wielkiemu zdziwieniu skazali na wygnanie. „Kto? Ja?” – zawołał

*Wygońcie wasze niedołęstwo,
Wasze lichwiarstwo, które szpeci senat...
Wściekłość mną miota. Wroga odganiałem,
Gdy oni swoje liczyli procenty
I kapitały na lichwę dawali.
Jam tylko w ciężkie wzbogacił się rany,
Teraz w nagrodę dostałem wygnanie;
Takież to balsam ten lichwiarzy senat
Na swego wodza żywe rany leje? Wygnany?⁴³*

Anglią, podobnie jak Atenami w dramacie Shakespeare’a, rządziła teraz klika lichwiarzy:

W Londynie, grupy handlarzy... potworzyły prawdziwe syndykaty, by żerować na rynku. Windowanie czynszów dzierżawnych, eksmisje, zmiana uprawnej ziemi w pastwiska – wszystko to było na porządku dziennym, ponieważ kombinatorzy zarabiali na każdej transakcji, a dopokąd nabywca nie wycisnął swych dzierżawców, transakcja nie przynosiła zysku⁴⁴.

Od momentu, gdy złodzieje zorientowali się, że mogą zdobyć żywą gotówkę, obciążając hipoteką zrabowane dobra, posiadający gotówkę zaczęli polować na nieruchomości i rozpętała się orgia spekulacji ziemią. Ów „szał spekulacji ziemią”, trwający pomiędzy rokiem 1540 a 1550, rozpoczął się, gdy majątki bractw i fundacji, które rzucono na rynek w roku 1547, zostały dodane do ziem należących niegdyś do opactw, które znalazły się na rynku dekadę wcześniej. Ziemie te „kupowano, by poczekać, aż zyskają na wartości”. Posiadano je obecnie nie po to, by produkowały żywność, lecz by po jakimś czasie sprzedać je z zyskiem, by spekulanci mogli zarabiać na trwającej bańce cenowej. Praktyki te pociągnęły za sobą poważne konsekwencje.

I tak, na przykład, ziemie należące do opactwa Whitby przeszły najpierw we władanie korony, po czym zostały sprzedane diukowi Northumberland, od którego następnie odkupił je sir John Yorke... Gdy własność trzykrotnie zmieniła właściciela w ciągu dziesięciu dni, ciężko było uniknąć poważnego podwyższenia czynszu dzierżawnego, by transakcja opłaciła się. A co stało się z dzierżawcami? W wielu miejscach, jak na przykład w Whitby czy Washerne, ostre wybuchy gniewu przeciwko nowym panom pokazały to, czego się można było spodziewać. Jeśli chodzi o inne regiony, obłok niewiedzy nie pozwala nam nic na ten temat powiedzieć, jednakże na podstawie takich nielicznych znanych nam przykładów, możemy wnioskować, że ziemia dosłownie usuwała się spod nóg tym, którzy ją w pocie czoła uprawiali⁴⁵.

Spekulacja pociągała za sobą mordercze czynsze, zagarnianie własności gromadzkiej i grodzenia ziem, a to z kolei prowadziło do rugowania z ziemi włóczęgostwa i nędzy:

Obserwatorzy zgadzali się, że główną przyczyną wzrostu ubóstwa była fala włóczęgostwa, będąca owocem nowego reżimu agrarnego i że angielski system pomocy ubogim (Poor Law), bądź szczególnie jego część, mająca na celu niesienie pomocy ludziom zdolnym do pracy, jaki Anglia przyjęła jako pierwszy kraj europejski, został wprowadzony częściowo jako ubezpieczenie społeczne przeciwko skutkom spowodowanym wygórowanymi czynszami i wywłaszczeniami, jakich Anglia doświadczyła jako pierwszy kraj europejski⁴⁶.

W roku 1548 zagarnięcie własności kościelnej doprowadziło do kryzysu wywołanego grodzeniem gruntów. Przez całe stulecia głównym produktem eksportowym Anglii była wełna, z początku jako surowiec przeznaczony dla przędzalni florenckich, później w formie gotowych tkanin trafiających na rynek Antwerpii. Z chwilą gdy właściciele posiadłości w drodze kradzieży weszli w posiadanie wielkich połaci ziem klasztornych, bez skrupułów „odrywali kawały ziemi od terenów przeznaczonych do wspólnego użytkowania, ogradzając je palisadami bądź żywopłotami, i wykorzystując je wedle uznania tego, kto je ogrodził, zazwyczaj jako pastwiska dla owiec”⁴⁷.

Proceder grodzenia trwał przynajmniej od roku 1460, kiedy to agenci Medyceuszy zaczęli kupować surową wełnę dla swych fabryk we Florencji. W tym to czasie pewien ksiądz z fundacji kościelnej w Warwickshire napisał szczegółowe sprawozdanie dotyczące jego efektów. Jeśli zatem ów problem miał tak dojmujący charakter przed konfiskatą majątków kościelnych, jego zaostrenie przez niszczącą furję rozpętaną przez Henryka VIII i Cromwella nikogo nie zdziwi. „Najgłośniejsze protesty ludu przeciwko ogradzaniu gruntów odbywały się w połowie XVI stulecia, pomiędzy rokiem 1548 a 1550”⁴⁸. „Rabunek gruntów” – pisze Tawney – „dał impuls zachłanności tamtych czasów... przez lat dziesięć złowieszczy szum

wydobywający się z olbrzymiego syndykatu ziemskiego, oferującego korzystne warunki dla wszystkich, którzy byli dostatecznie bogaci, wpływowi czy mieli środki, by wziąć w tym udział⁴⁹, tworzył hałaśliwe tło dla olbrzymich rozmiarów szabru. Wszystko miało swe źródło w chciwości właścicieli ziemskich, jednakże towarzyszyły temu

spekulacja ziemią i niemiłosiernie wysokie czynsze dzierżawne, nakręcane przez głód ziemi, co sprawiało, że dobrze prosperujący kapitaliści, posiadający pieniądze na zakup ziemi, traktowali ją jako zyskowną inwestycję swych oszczędności – oraz handel własnością wspólnot, jaki rozpoczął się wraz z likwidacją klasztorów i konfiskatą części posiadłości bractw⁵⁰.

Pierwszą z konsekwencji był wzrost cen, drugą – zmniejszenie zatrudnienia, gdy małe gospodarstwa łączono w większe całości, a drobnych dzierżawców „wyrzucano z gospodarstw czy to przez bezpośrednie wywłaszczenie, drastyczną podwyżkę czynszu i daniny, czy też przez zwyczajne zastraszanie”⁵¹.

Wraz z reformacją Anglię przykrył śmiertelny całun. Grodzenie gruntów prowadziło do „masowej imigracji do miast i ogólnego obniżenia poziomu życia na wsi, spowodowanego upadkiem klasy, która przedtem dostarczała chętnych douczonych zawodów, stanowiących istotną przeciwwagę dla potęgi wielkich posiadaczy ziemskich i trzon siły zbrojnej kraju”⁵². Całun ów był równoznaczny z kapitalizmem i nigdy odtąd nie zniknął. Obrabowanie klasztorów wyrzuciło porządek społeczny, doprowadziło ludzi do bankructwa i zmieniło ich w rewolucjonistów.

Po tym, jak Tymon odkrył, że jest bankrutem, wzywa tych, którzy znaleźli się w podobnej sytuacji, by zwrócili się przeciw swym nowym panom:

Tymon: Zamiast dług spłacać, weźcie nóż, bankruty,

I wierzycieli poderżnijcie gardła!

Okradaj pana, kupny niewolniku

Twój pan złodziejem na wielką jest skalę⁵³.

Mieszkający teraz w grocie nad brzegiem morza Tymon znajduje złoto, poszukując korzonków do zjedzenia, po czym wygłasza mowę, oznajmiając, że złoto doprowadziło do zrewidowania wszelkich dotychczasowych wartości:

Tymon: Co to jest? Złoto? żółte i świecące,

Kosztowne złoto? Modłym me zanosil

Nie o to, Boże, ale o korzonki,

Toć odrobina tego zmienić zdolna

Czarne na białe, szpetne na urodne,

A złe na dobre, podłe na szlachetne,

Starość na młodość, tchórza na rycerza...

Złoty niewolnik ten wiąże i zrywa

*Ludzkie przysięgi, przeklętych poświęca,
Każe ubóstwiać ohydny trędowatość,
Złodziejom daje godność i pokłony,
Na senatorskiej ławie ich osadza,
Zwiędłą już wdowę w nowe stadło wiedzie
Tej, którą nawet szpital trędowatych
Od drzwi by swoich odepchnął ze wstrętem,
Wdzięk i woń daje wiosennego ranka.
Przeklęty prochu, świata wszeteczniczo,
Ziarno niezgody między narodami,
Znajdę ci miejsce natury twej godne*.*

Tymon kieruje swą przemowę do dwu prostytutek, towarzyszących Alcybiadesowi w jego obozie wojskowym. Prostytucja jest tu metaforą handlu przeżartego przez lichwę, ponieważ, jak to ujmuje Tymon [zwracając się do prostytutki, Tymandry, i mówiąc o jej kochankach – przyp. tłum.], „Oni cię nie kochają, lecz używają”^{***}. Ponieważ lichwa jest rzeczą powszechną, rewolucjoniści będą musieli wszystkich pozabijać:

*W pień wszystkich wycinaj!
Starca dla siwej nie oszczędzaj brody,
Bo to jest lichwiarz^{***}.*

Prostytutka Tymandra niewiele przejmuje się perspektywą ogólnej rzezi. Ona z kolei symbolizuje powszechne zepsucie, które nawiedziło Anglię wraz z rabunkiem własności kościelnej. Podobnie jak Cranmer, reprezentujący pierwsze stadium oraz Cromwell, reprezentujący stadium drugie, Tymandra chce po prostu „więcej złota”. Mówi zatem Tymonowi: „Wierzaj mi, Tymonie, za złoto zrobim, co zechcesz”⁵⁷.

Tak w Atenach, jak w Anglii, lichwa doprowadziła do powstania. Spekulacja prowadziła do podnoszenia czynszów i grodzenia pastwisk, to zaś wiodło do insurekcji. „Lud serdecznie nienawidził tych protestanckich tyranów i ich postępów.

* *Tymon Ateńczyk*, akt IV scena 3, s. 576 (tłum. Leon Ulrich).

** W oryginalnym tekście książki, podobnie jak w oryginalnym tekście Szekspira występuje gra słów, której nie sposób oddać w języku polskim. W języku angielskim lichwa to *usury*, a używanie to *use*.

*** *Tymon Ateńczyk*, akt IV scena 3, s. 580 (tłum. Leon Ulrich).

Utrzymywało się powszechne niezadowolenie, a w niektórych okolicach zamieniało się ono w otwarty bunt”⁵⁸. Różnica pomiędzy historią Anglii a historią Tymona z Aten polega na tym, że katolicyści chłopcy angielscy nie znaleźli przywódcy pokroju Alcybiadesa, ponieważ szlachta została przekupiona zrabowanymi łupami. Wsparcie z ich strony dla rabunku zostało

kupione poprzez zapewnienie, że każdy, kto się liczy, będzie miał solidny interes materialny w popieraniu nowego porządku. Wielkim rodem epoki elżbietańskiej: Cecilom, Herbertom czy Grenvillom sownie i z góry zapłacono za ich usługi i płacono im jeszcze długo po tym, jak ich pomoc przestała być potrzebna. Rozwiązanie klasztorów znaczyło tyle dla ich plastycznych sumień, co utworzenie Banku Anglii dla polityków z giełdy w City pod panowaniem Williama III⁵⁹.

Pod koniec wieku XIX zagrabiona własność trafiła ostatecznie w ręce najbardziej bezwzględnych lichwiarzy, to znaczy Żydów. Cobbet twierdził, że sir Thomas Baring oraz rodzina bankierska, której przewodził, byli prawdziwymi sukcesorami Alfreda Wielkiego, ponieważ Baring dzięki nowej strategii wojennej, znanej jako lichwa, przejmował posiadłości rabusiów, takich jak rodzina Russell.

W odróżnieniu od sytuacji z dramatu Shakespeare’a, angielskie powstania upadały jedno po drugim:

Tu i tam ludzie wzniecali powstania przeciwko satelitom tyrana, jednakże pozbawione swych naturalnych przywódców, którzy w większości opowiedzieli się po stronie tyranii i rabunku, cóż więcej mogło zrobić zwykłe społeczeństwo?... Kolejne powstania były tłumione z coraz to większą brutalnością, w miarę, jak angielscy kapitaliści jednoczyli swe siły⁶⁰.

Trajektoria, jaką zarysował w swej przemowie Ulisses, działała, ponieważ za powstaniami szły represje. Protektorzy młodego króla Edwarda walczyli między sobą o udział w łupach. Warwick, który w roku 1549 odebrał władzę Somersetowi, zwrócił się przeciwko chłopom, którzy porozrywali żywopłoty tym, którzy wyrzucili ich z ich ziemi. W kraju rządzonym przez złodziei, represje były jedyną odpowiedzią na insurekcję. Tawney porównuje politykę Warwicka do „reakcji ogarniętej paniką arystokracji początków XIX wieku na powstanie związków zawodowych... Zgodnie z ustawą z roku 1550, wszelkie zgromadzenia chłopów były uważane za «nielegalną konspirację». Każda grupa, która zgromadziła się w celu zburzenia ogrodzeń, miała być skazana za zdradę”⁶¹.

Tyrania oligarchów, którzy rządili w latach 1549-1553, była okresem największego upadku życia wiejskiego w szesnastowiecznej Anglii. Powstania chłopskie ustały pod rządami Elżbiety I najprawdopodobniej dlatego, że grabieżcy osiągnęli już granice opłacalności wypasu owiec i większa liczba ogrodzonych pastwisk, a co za tym idzie i stad owiec, mogłaby doprowadzić do spadku cen. Jeśli zaś chodzi o pracę, to reformacja ustanowiła niebezpieczny precedens: polityka agrarna Warwicka „była dokładnie tym, czym wydawała się być, a mianowicie bezpośrednią próbą sprawienia, by biedota nie protestowała, gdy bogaci odbierają jej własność”⁶².

Po tym, jak została pozbawiona swej średniowiecznej, katolickiej struktury własność stała się przedmiotem spekulacji, a każdy kolejny nabywca był obciążony lichwiarskim długiem, który zmuszał go do podnoszenia czynszów dzierżawnych oraz – co gorsza – grodzienia ziemi, co oznaczało rugowanie z niej chłopów, dla których stanowiła jedyne źródło utrzymania, jakie

znali od blisko tysiąca lat. W ten sposób tworzył się proletariatus, który przez następne stulecia będzie spędzał sen z powiek Anglików. Reformacja zrodziła nową koncepcję własności,

*która głosiła, że jednostka jest absolutnym jej panem, i w granicach ustanowionych przez bezwzględne prawo może korzystać z niej, kierując się wyłącznie interesem finansowym, nie ograniczonym przez żadne zobowiązania, zmuszające do odłożenia własnego zysku dla dobra bliźnich, ani koniecznością tłumaczenia się ze swych działań przed jakąś władzą zwierzchnią. Była to, mówiąc krótko, teoria własności, która została w przyszłości przyjęta przez wszystkie cywilizowane społeczności*⁶³.

Anglię rządziła „zachłanna oligarchia awanturników”⁶⁴. Istoty ludzkie, będące beneficjentami starego systemu ekonomicznego, zostały zastąpione przez abstrakcyjne wskaźniki produkcji, a „cel, jakim był dobrobyt ludności chłopskiej” zmieniono na „uzyskanie maksymalnego zysku z uprawianej gleby”⁶⁵. Wspólne grunty gminne, które służyły potrzebom ludzkim przez dziewięć stuleci, zamieniły się w pustkowia, a jedynym sposobem na to, by przestały być nieużytkami, było oddanie ich pod kontrolę tych, którzy mieli kapitał, by je zagospodarować. Z kryzysu grodu pastwisk wyłoniła się nowa idea gospodarcza. „Samowystarczalna jednostka gospodarcza, jaką była średniowieczna wieś”, została zastąpiona przez „rolnictwo wielkokapitałowe”⁶⁶.

Cromwell, który nauczył się od Wenecjan sztuki lichwiarskiej, stał się człowiekiem niezwykle bogatym, pożyczając swe niedawno nabyte łupy na lichwiarski procent i przejmując posiadłości mniej ostrożnych dłużników. Do roku 1540 „zgromadził nieprawdopodobne bogactwa dzięki sprawowaniu kilku urzędów oraz rabunkowi własności należącej do Kościoła i ubogich”⁶⁷, jednakże czas, gdy był potrzebny królowi, dobiegł końca. Skoro tylko przestał być użyteczny, koło fortuny odwróciło się i w ciągu jednego dnia, 10 czerwca roku 1540, ten niegdyś wszechpotężny oligarcha zmienił się w więźnia oczekującego na egzekucję. Bezcelna buta, jaką okazywał mnichom i zakonnikom, gdy plądrował ich klasztory, ustąpiła miejsca najbardziej pożałowania godnemu upodleniu, gdy błagał o życie w listach pisanych do Henryka, przed którym „płaszczyl się w najpodlejszy sposób: porównywał jego uśmiechy i zmarszczenia brwi do boskich; błagał go, by pozwolił mu raz jeszcze ucałować jego balsamiczną dłoń, tak aby jej zapach uczynił go gotowym na pójście do nieba”⁶⁸. Cobbett podsumowuje karierę i upadek Tomasza Cromwella twierdząc, że „zasłużył na śmierć choćby tylko za napisanie tych listów”⁶⁹.

Aby wyplątać się z kłopotów, których sam był przyczyną, w roku 1543 Henryk VIII zdecydował się na zmniejszenie wartości monety. Nie był to pierwszy przypadek psucia pieniądza w Anglii. W roku 1299 Edward I bił dwieście czterdzieści trzy pensy z każdego funta, zamiast zwyczajowych i zgodnych z wagą dwustu czterdziestu⁷⁰. W roku 1464 liczba pensów wybijanych z funta czystego srebra wzrosła do czterystu pięćdziesięciu. Według de Roovera, „Politykę monetarną średniowiecznych władców zachodniej Europy najlepiej można by opisać jako zmaganie z ciągle kurczącą się podażą kruszców”⁷¹. Korona angielska, cierpiąca na chroniczny problem z balansem ekonomicznym i odpływem kruszców, spowodowanym przewagą importu nad eksportem, próbowała zaradzić temu problemowi poprzez większą emisję mniej wartościowej monety. De Roover twierdzi, że:

Przez cały wiek XV słyszymy powtarzające się narzekania na „niedostatek pieniądza”. W roku 1411 obniżenie wartości monety stało się rzeczą nieuniknioną, „z powodu wielkiego niedostatku pieniądza w Królestwie Anglii”. Tego samego

*argumentu użyto w roku 1464, prawdopodobnie nie bez usprawiedliwienia, ponieważ mennice przez jakiś czas nie pracowały*⁷².

Henryk VIII prześcignął wszystkich swych poprzedników „obniżając jednocześnie wagę i czystość kruszcu” w bitej przez siebie monecie⁷³. W odróżnieniu od wcześniejszych dewaluacji, wielkie psucie monety, które rozpoczęło się w roku 1543, nie było podyktowane potrzebami ekonomicznymi. Był to finansowy wybieg ze strony władcy, zastosowany z rozmysłem jedynie w celu zapewnienia sobie przyływu dotkliwie potrzebnych pieniędzy i napełnienia pustego skarbcza⁷⁴. Pomimo zagarnięcia majątków kościelnych Henryk VIII nie był w stanie związać końca z końcem, dopóki sekretarz stanu, sir Thomas Wriothsley nie pokazał mu, jak wykorzystać mennicę królewską do psucia pieniądza. Wielkie psucie monety miało tak katastrofalny wpływ na angielski handel, że w końcu okazało się zabójcze dla samego siebie, ponieważ „cały profit, wynikający ze zmniejszenia wagi i kruszcowej wartości monety zagarniał król”⁷⁵. Gdyby podzielił się zyskiem – na przykład podwajając płace – zabieg ten spowodowałby jedynie zwiększoną podaż pieniądza, a tak kruszce zniknęłyby szybciej niż zwykle, ponieważ „opłaciło się przetapiać srebrne monety bite przed rokiem 1543”. Pierwszy etap wielkiego psucia monety zakończył się nagle 28 stycznia roku 1547, wraz ze śmiercią Henryka VIII⁷⁶. Do tego momentu swego nędznego żywota, wskutek „obżarstwa i rozwiązłości”, Henryk stał się „ociężałą i wstrętną masą mięsa”, tak że „można go było ruszyć z miejsca jedynie dzięki pomysłowej maszynierii”⁷⁷.

W roku 1545, dwa lata przed śmiercią, Henryk VIII wciąż potrzebował pieniędzy, pomimo orgii psucia monety i grabieży, jaką rozpoczął dziewięć lat wcześniej. W końcu był zmuszony pożyczyć sto tysięcy flamandzkich funtów od rodziny Fuggerów. Podobnie jak Tymon, Henryk mógł zawołać: „Do Sparty me się rozciągały klucze”, jednakże nie przynosiły mu one żadnego dochodu, ponieważ były już obciążone hipoteką, a złoto, jakie ukradł Kościołowi, wyslizgnęło mu się z rąk i wylądowało w szkatułach lichwiarzy.

Umierając, Henryk pozostawił kraj – który, wstępując na tron, zastał „żyjącym w pokoju, jedności, obfitości i szczęściu” – „rozrywany przez frakcje schizmy, z ludnością pogrążoną w biedzie i żebractwie”⁷⁸. Korona nie miała się lepiej. „Korona była winna olbrzymie sumy pieniędzy, głównie wierzycielom z kontynentu, a kupcy narzekali, że handel prawie zupełnie zamarł”⁷⁹. Wielkie psucie monety przyniosło chwilową ulgę, jednakże stało się to kosztem angielskiego handlu. Angielscy kupcy wkrótce odkryli, że nabywcy z Antwerpii odmawiają przyjmowania ich pieniędzy po cenie nominalnej.

Przypisy:

1. Owen Chadwick, s. 101.

2 Anton, s. 332.

3 Bella Wyborn d’Abrera, *The King with a Pope in his Belly*, Hill House Publishers, Melbourne & London 2008, s. 50.

4 *Ibid.*, s. 52-53.

5 Belloc, s. 29.

6 *Ibid.*, s. 29.

7 William Shakespeare, *Troilus and Cressida*, akt I, scena 3, cyt. za: William Szekspir, *Dzieła Dramatyczne*, PIW, Warszawa 1973, t. 5, s. 28 (tłum. Leon Ulrich).

8 d'Abbrera, s. 135.

9 *Ibid.*, s. 72.

10 William Cobbett, *A History of the Protestant Reformation in England and Ireland*, P.J. Kenedy, New York 1895, s. 115.

11 d'Abbrera, s. 81.

12 Cobbett, s. 31.

13 *Ibid.*, s. 80.

14 *Ibid.*, s. 78-97.

15 *Ibid.*

16 *Ibid.*, s. 77.

17 Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, s. 242.

18 Tawney, *Religion and the Rise of Capitalism*, s. 400 [polskie wydanie nie zawiera tych fragmentów].

19 Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, s. 149.

20 Cobbett, s. 108.

21 *Ibid.*

22 *Ibid.*, s. 90.

23 Pesch, *Liberalism*, II, s. 188.

24 *Ibid.*, I, 1, s. 211.

25 *Ibid.*, II, 1, s. 64.

26 *Ibid.*, s. 64.

27 *Ibid.*, I, 1, s. 211.

28 *Ibid.*, s. 213.

29 *Troilus i Kresyda*, akt I, scena 3, s. 28 [tłum. Leon Ulrich].

30 Cobbett, s. 62.

31 *Ibid.*, s. 70.

32 *Ibid.*, s. 73.

33 *Ibid.*, s. 44.

34 *Ibid.*, s. 73.

35 *Ibid.*, s. 81.

36 *Ibid.*, s. 74.

37 *Ibid.*, s. 81.

38 *Ibid.*, s. 101.

39 William Shakespeare, *Tymon Ateńczyk*, akt II scena 2, cyt. za: William Szekspir, *Dzieła Dramatyczne*, t. 5, s. 545 [tłum. Leon Ulrich].

40 Cobbett, s. 104.

41 *Ibid.*, s. 107.

42 Belloc, s. 114.

43 *Tymon Ateńczyk*, akt III scena 5, s. 565 [tłum. Leon Ulrich].

44 R.H. Tawney, *The Agrarian Problem in the 16th Century*, Longmans, Green, and Co, New York 1912, s. 140.

45 *Ibid.*, s. 381.

47 *Ibid.*, s. 6.

48 *Ibid.*, s. 11.

49 *Ibid.*, s. 138.

50 *Ibid.*, s. 6-7.

51 *Ibid.*, s. 7.

52 *Ibid.*, s. 8.

53 *Tymon Ateńczyk*, akt IV scena 1, s. 572 [tłum. Leon Ulrich].

54 *Ibid.*, s. 581 [tłum. Leon Ulrich].

55 Cobbett, s. 107.

56 Tawney, s. 384.

57 Cobbett, s. 84.

58 Tawney, *Agrarian*, s. 371.

59 *Ibid.*, s. 380.

60 *Ibid.*, s. 146.

61 *Ibid.*, s. 14.

62 *Ibid.*, s. 394.

63 *Ibid.*, s. 14.

64 Cobbett, s. 94.

65 *Ibid.*, s. 96.

66 *Ibid.*

67 Raymond de Roover, *Gresham on Foreign Exchange*, Harvard University Press, Cambridge, MA 1949, s. 33.

68 *Ibid.*, s. 49.

69 *Ibid.*, s. 43.

70 *Ibid.*, s. 35.

71 *Ibid.*, s. 50-51.

72 *Ibid.*, s. 52.

73 *Ibid.*, s. 53.

74 Cobbett, s. 97.

75 *Ibid.*

76 Salter, s. 29.